

**Dominic A. Pacyga**

Columbia College, Chicago

Tłumaczenie z języka angielskiego: Iwona Ostrowska

## **Polskie Chicago w zmaganiach o wolną i niepodległą Polskę**

W drugiej połowie XIX wieku polskie społeczeństwo niepokoiło kilka problemów. Choć sprawa Polski nie dawała spokoju całej Europie, to stanowiła szczególnie dokuczliwą kwestię dla tych, którzy po wstrząsach politycznych, opanowanych wraz z Kongresem Wiedeńskim w 1815 roku, nadal uznawali siebie za Polaków. Rewolucja francuska dała początek zmianom na całym kontynencie. Idee obywatelstwa i tożsamości narodowej odmieniły społeczeństwo europejskie, a szerzące się wciąż kapitalizm i przemysłowienie przekształciły krajobraz ekonomiczny. Polskę – rozczłonkowaną i podległą obcym rządóm – te wypadki objęły pierwotnie tylko częściowo. W XIX wieku naród polski dążył do uniezależnienia się od trzech okupujących kraj mocarstw rozbiorowych: Prus, Rosji i Austro-Węgier. O ile imperia te mogły ze sobą rywalizować, o tyle wszystkie zgadzały się co do tego, że państwo polskie nie powinno wrócić na mapę Europy.

Ważniejsze powstania, którym przewodziły w większości polskie klasy wyższe, wybuchały we wszystkich trzech zaborach przez cały XIX wiek, a każde z nich zakończyło się katastrofalną klęską. Warstwa chłopska w przeważającej części albo ignorowała te rewolty, albo się im sprzeciwiała, postrzegając często zaborców jako opiekunów lub obrońców przed polską szlachtą. Polska arystokracja i szlachta niższa traktowały wyzyskiwane i często nieuznawane za prawdziwych Polaków chłopstwo pogardliwie. Jednak po tragicznej klęsce powstania przeciwko imperium rosyjskiemu w 1863 roku zarówno polscy szlaccice, jak i intelektualiści po pomoc w dążeniach do odrodzenia państwa zwrócili się do ludu. Niebawem chłopstwo zostało utożsamione z duszą narodu [Kieniewicz; Stauter-Halsted; *The Lands*].

To rozpoznanie zbiegło się w czasie z potężną migracją ekonomiczną z ziem polskich. Chłopska tułaczka „za chlebem” rozpoczęła się po zniesieniu pańszczyzny pierwotnie w zaborze pruskim, następnie zaś w austriackim i rosyjskim. Masy chłopów udające się ku niemieckim i holenderskim portom, by odpłynąć do Nowego Świata, wprawiały w osłupienie polską szlachtę oraz inteligencję, jako że idea nacjonalizmu zmieniła Europę. Emigracja oraz narodziny nacjonalizmu postawiły pytanie o to, kim był Polak.

Przez dłuższą część dziejów Polski chłopci postrzegani byli jako obcy, niezależnie od tego, czy posługiwali się polszczyzną, czy innym językiem używanym w Rzeczypospolitej: litewskim, białoruskim, ukraińskim, czeskim bądź niemieckim. Podstawową grupę outsiderów, podobnie jak w całej Europie, tworzyli oczywiście Żydzi. Przed narodzinami europejskiego nacjonalizmu w XIX wieku nie miało to większego znaczenia dla jedności polskiej, jednak w późniejszym czasie to, kogo uznawano za Polaka, a kogo nie, było sprawą ogromnej wagi. Do końca XIX wieku ci sąsiedzi objawili się jako „inni”. Znaczenie tego w kontekście przyszłego wskrzeszenia Polski stanowiło problem dla polskich elit. Rozwój sentymentu narodowego wśród ludu okazał się zasadniczym czynnikiem odrodzenia państwa polskiego. Polskojęzyczni chłopci zapalali uczuciem oddania wobec wyobrażenia Polski, podczas gdy wcześniej byli po prostu poddani Rzeczypospolitej Obojga Narodów [Kopczyński and Tygielski].

W połowie XIX wieku austro-węgierska Galicja stała się wylęgarnią polskiego nacjonalizmu. Lwów jako tętniąca życiem kulturalnym i politycznym stolica zaboru propagował odrodzenie państwa polskiego. Od 1867 roku Polacy w dużej mierze kontrolowali tę zewnętrzną prowincję państwa Habsburgów. Pod przewodnictwem krakowskiej i lwowskiej arystokracji oraz rozrastającej się inteligentkiej elity region ten rozwijał się zasadniczo samodzielnie. Lwów odgrywał ważną rolę w ruchu niepodległościowym oraz jako łącznik z emigracją.

Tymczasem Chicago – największe zamorskie skupisko Polaków – wyrosło na stolicę diaspory. Miasto stało się domem dla najważniejszych organizacji braterskich, a w polskich mieszkańcach Chicago rozwinęło się silne poczucie tożsamości narodowej i polskiego patriotyzmu. Polskie społeczności Lwowa

i Chicago nawiązały istotne stosunki przed 1900 rokiem. Intelktualiści i politycy we Lwowie podkreślali fakt, że emigranci mogą odegrać jeszcze rolę w sprawie polskiej [Pacyga; Dabrowski].

Te powiązania okazały się kluczowe w 1914 roku, gdy wybuchła pierwsza wojna światowa. Początkowo chicagowska Polonia znalazła się w trudnym położeniu ze względu na polityczny podział na zwolenników Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. Ponadto polskie Chicago, podobnie jak całą amerykańską Polonię, poróżniła idea polskości. Kto był Polakiem? Czy Żyd mógł być Polakiem? Czy mógł być nim sekularysta? Ateista? Protestant? Co z osobami o pochodzeniu litewskim, białoruskim, ukraińskim? Większość Polaków wyobrażała sobie, że nowa Polska odzyska wszystkie ziemie utracone w wyniku zaborów wraz z zamieszkującymi je grupami etnicznymi [*The United States* 59; Pacyga].

Polscy młodzieńcy walczyli po obu stronach konfliktu. Józef Piłsudski wspierał monarchię austro-węgierską przeciwko Rosji, natomiast ci, którzy opowiedzieli się po stronie Romana Dmowskiego, potępili Niemcy i liczyli na zwycięstwo Ententy, w skład której wchodziły Francja, Wielka Brytania i Rosja. Reakcje polskich mieszkańców Chicago były mieszane. Podczas gdy wszyscy żywili nadzieję, że po zakończeniu wojny powstanie wolna i niezależna Polska, większość obawiała się tego, że kraj będzie zrujnowany walkami oraz że żadne ze ścierających się mocarstw nie myśli o interesie Polski.

Wychodzący w Chicago „Dziennik Związkowy” ubolewał nad brakiem jedności zarówno wśród Polonii, jak i w samej Polsce, oraz skarżył się, że nad narodem i diasporą wisi klątwa. Chociaż na jego łamach wyrażano nadzieję na zwycięstwo Słowian, a więc i Rosjan, liczone także, że wojna osłabi Rosję na tyle, by Polska mogła powstać i wyrównać rachunki z Imperium. Ponadto „Dziennik Związkowy” oświadczał: „[...] widzimy porażkę Niemiec, porażkę naszych największych ciemniźcicieli, porażkę monarchizmu i, na tej samej zasadzie, porażkę rosyjskiego caratu, który, choć okaże się zwycięski w wojnie z Niemcami, to wyjdzie z niej osłabiony i utoruje drogę rewolucji!” [*Dziennik Związkowy* 1 sierpnia 1914, 14 sierpnia 1914]. W ten sposób gazecie udało się przewidzieć upadek wszystkich trzech mocarstw, chociaż w 1914 roku mogło się to wydawać jedynie polską fantazją.

Dzień Polski w niedzielę 24 stycznia 1915 roku zaowocował jedną z pierwszych spójnych reakcji na walkę. Zaplanowany pod auspicjami Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego (PCKR) – nowej grupy powołanej do życia w Chicago w październiku poprzedniego roku, otrzymał wsparcie od wszystkich głównych polsko-amerykańskich organizacji. Kilka dni wcześniej, 20 stycznia, burmistrz Chicago Carter Harrison Jr. wydał odezwę, w której zachęcał wszystkich mieszkańców miasta, by 23 i 24 stycznia uczestniczyli w zbiórkach gromadzących środki na pomoc humanitarną dla Polaków. Powołał także komitet Dnia Polskiego, w którym zasiadł szeroki przekrój polskich duchownych, radnych i liderów z Chicago oraz wybitni przedstawiciele innych narodowości, tacy jak Julius Rosenwald czy Charles G. Dawes. W ramach Dnia Polskiego udało się zebrać 250 tysięcy dolarów (równowartość dzisiejszych 6 120 000 dolarów) na rzecz pomocy humanitarnej na zrujnowanych ziemiach polskich [*Dziennik Związkowy* 12 stycznia 1915, 21 stycznia 1915; Pienkos 107-108].

Spora część kierownictwa głównych instytucji polskich w Chicago zamieszkiwała wcześniej zabór pruski i odczuwała nienawiść wobec Berlina i tego, co postrzegano jako politykę antypolską. Naturalne dla tych liderów było więc udzielenie poparcia Dmowskiemu ze względu na jego antyniemieckie nastawienie. Sojusz Dmowskiego z Ignacym Janem Paderewskim dodatkowo umocnił tę tendencję. Paderewski był bodajże najśłynniejszym muzykiem swoich czasów, ogromnie popularnym wśród mieszkańców Chicago, zarówno Polaków, jak i pozostałych. Paderewski, znany nie tylko jako wybitny artysta, ale i polski patriota, podczas wojny kilkakrotnie odwiedził Chicago, by jednoczyć zamieszkujących je Polaków dla sprawy polskiej i zbierać pieniądze na pomoc humanitarną oraz organizowanie armii polskiej w diasporze.

W istocie niektórzy liczyli na stworzenie armii polskiej w Stanach Zjednoczonych, jednak starania o realizację tej idei okazały się daremne w kraju, który pozostawał neutralny. Niemniej jednak środki pomocowe mogły być gromadzone, co z kolei wysuwało kwestię polską na pierwszy plan wśród amerykańskiej opinii publicznej. W miarę jak toczyła się wojna, stawało się coraz bardziej oczywiste, że fizyczne zniszczenia i głód rujnują polskie ziemie. Laureat Nagrody Nobla, pisarz Henryk Sienkiewicz zwrócił

się z osobistym apelem do Stanów Zjednoczonych, by wysłały pomoc materialną do dotkniętego klęską kraju. Reprezentował on sprzymierzoną z Dmowskim grupę, powstałą w szwajcarskim Vevey, oraz pełnił funkcję prezesa Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Jego wiceprezesem był Paderewski. Komitet apelował o amerykańską pomoc, wskazując na to, że Polska stała się wschodnim odpowiednikiem Belgii, także spustoszonej przez walkę. Paderewski przybył do Chicago w 1915 roku i przemówił do około 50 tysięcy polskich mieszkańców w parku Humboldta, uświetniając obchody święta polskiej konstytucji, uchwalonej pod koniec XVIII wieku [*Dziennik Związkowy* 15 marca 1915; *Naród Polski* 19 maja 1915; Pienkos 108].

W następnym roku Paderewski powrócił do Chicago, by zwrócić się o wsparcie dla swojego nękanego wojną kraju. Jego koncert w Auditorium Theatre zorganizował Bryan Lathrop, filantrop, który odegrał istotną rolę w gromadzeniu funduszy na pomoc humanitarną dla ludności Europy. Występ Paderewskiego 6 lutego 1916 był główną atrakcją wydarzenia, które w przepięknej sali zgromadziło czterotysięczną publiczność, chętną wysłuchać maestra i wesprzeć jego apel o pomoc dla polskiej ludności.

Grupy kobiet i mężczyzn ściągały na koncert samochodami, tramwajami i pieszo. Samochodami przyjeżdżali bogaci liderzy socjety, którzy zajmowali najdroższe miejsca w łóżach. Setki pozostałych kupowało miejscówki na parterze Auditorium. Polscy imigranci zajęli najwyżej położony balkon, skąd mogli dojrzeć Paderewskiego i dać wyraz swojemu wsparciu dla ojczyzny. W hallu polscy chłopcy i dziewczęta w strojach narodowych prowadzili sprzedaż programów, zdjęć Paderewskiego oraz lalek zaprojektowanych przez polskich artystów i dystrybuowanych przez Helenę Paderewską na cele pomocy humanitarnej dla Polski. Sprzedano 60 lalek, uzyskując łącznie 664 dolary i 50 centów (równowartość dzisiejszych 15 tysięcy dolarów), które przeznaczono na pomoc wojenną. Programy sprzedawano za jedyne 25 centów, ale jednej z polskich dziewczynek, Florencji Dałkowskiej, udało się samodzielnie zebrać 147 dolarów ze sprzedaży oraz zgromadzić inne fundusze. Koncert rozpoczął się o godzinie 15.30 odśpiewaniem polskiego hymnu narodowego, następnie wykonano utwór *Ameryka*. Gdy scenę opuścił chór, wyszedł na nią

Paderewski, który stanął przed publicznością na tle ogromnej polskiej flagi.

Zaznaczywszy, że jego angielski pozostawia wiele do życzenia, Paderewski wygłosił żarliwy apel o pomoc humanitarną dla Polski. Jego głos drżał z emocji, gdy unosząc ręce, zwracał się do setek swoich rodaków siedzących w górnych galeriach, by wsparli go w wyjaśnieniu zajmującej droższe miejsca amerykańskiej części widowni potrzeby, w jakiej znalazła się Polska. Paderewski opowiedział zebranym o chwalebnej historii Polski i straszliwych zbrodniach, których dopuściły się trzy mocarstwa rozbiorowe. Oznajmił, że upadek Polski spowodowany był wyczerpaniem sił, które kraj ten w całości poświęcił obronie Europy. Pianista oświadczył, że naród polski zniknął z mapy, ponieważ opowiedział się za „szlachetnością ducha, miłosierdziem i chrześcijaństwem”.

Paderewski wyjaśnił także okoliczności, w jakich znalazła się Polska w trakcie pierwszej wojny światowej. Polska uległa spustoszeniu, ponieważ przebieg frontu wschodniego w dużej mierze pokrywał się z obszarami należącymi do dawnej Rzeczypospolitej. Polacy walczyli po obu stronach konfliktu ze względu na to, że byli powoływani do armii rosyjskiej, niemieckiej oraz austriackiej. Paderewski oświadczył, że około dwóch i pół miliona Polaków walczyło na froncie wschodnim, z czego trzy czwarte zostało zabitych bądź odniosło rany – wszystko to w imię obrony ciemiężycieli ich narodu. Kraj uległ dewastacji – wyniszczone zostały trzody, plony, wszelkiego rodzaju zapasy. W zrujnowanych przez walczące armie wioskach głodowały kobiety i dzieci. Pianista prosił widownię, by nie zapominała o wkładzie Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszki w narodziny amerykańskiej niepodległości. Tymi słowami maestro zagrzewał mieszkańców Chicago do wspierania akcji humanitarnej dla Polski. Następnie zagrał krótki recital złożony z utworów Chopina i zakończył porwijącym polonezem, po czym zachwyił widownię kilkoma bisami. Chicagowska Polonia rekrutowała się głównie z przemysłowej klasy robotniczej. Większość polskich mieszkańców Chicago miała niewiele pieniędzy, ale dzieliła się tym, czym mogła. Przeciętny datek wynosił tego wieczora 10 dolarów i został przekazany między innymi przez Marcina Domikowskiego, zatrudnionego w hucie w East Chicago, w stanie Indiana. Była to całkiem spora cegiełka, biorąc

pod uwagę ówczesne zarobki niewykwalifikowanego pracownika przemysłowego. Dzięki koncertowi udało się zebrać około 40 tysięcy dolarów (ponad 9 mln dolarów w przeliczeniu na dzisiejszą wartość pieniężną) [*Chicago Tribune* 7 lutego 1916, 8 lutego 1916, 9 lutego 1916; Paderewski].

Paderewski wraz z żoną, Heleną Paderewską, stali się najznamienitszymi przywódcami ruchu humanitarnego, którego celem było zbieranie pieniędzy na rzecz pomocy mieszkańcom ziem polskich podczas pierwszej wojny światowej. Polskie cierpienie pomogło zmobilizować amerykańskie wsparcie dla odrodzenia kraju. Chociaż międzynarodowe starania o wysłanie pomocy humanitarnej do Polski okazały się skomplikowane i ostatecznie pod koniec 1916 roku zakończyły się porażką, rozbudziły ogromną solidarność społeczną. Nieudana operacja zorganizowania pomocy dla przymierającej głodem polskiej ludności wypromowała wśród amerykańskiej opinii publicznej ideę odrodzenia państwa polskiego [Biskupski].

Prezydent Woodrow Wilson ustanowił 1 stycznia 1916 roku dniem pomocy humanitarnej dla Polski, za co liderzy chicagowskiej Polonii dziękowali w telegramie adresowanym do Białego Domu. W lutym „Dziennik Związkowy” opublikował wstępniak z apelem o amerykańską pomoc dla polskiej ludności. W marcu arcybiskup George W. Mundelein ogłosił niedzielę 2 kwietnia dniem polskim w archidiecezji Chicago, w związku z czym wszystkie parafie, niezależnie od identyfikacji narodowościowej, zbierały datki na pomoc humanitarną dla Polski. Mundelein przekazał także wsparcie we własnym imieniu.

28 maja 1916 roku Polacy w Chicago świętowali 125. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz złożyli hołd Tadeuszowi Kościuszce. Parada, w której uczestniczyło około 30 tysięcy osób, przemaszewowała przez północno-zachodnią część miasta i dotarła pod pomnik Kościuszki w parku Humboldta. W ramach zgromadzenia wydano oświadczenie o żądaniu polskiej niepodległości. Tego wieczoru Polonia świętowała na bankiecie, który odbył się w Auditorium Hotel położonym przy Michigan Avenue [*Dziennik Związkowy* 26 lutego 1916; *Naród Polski* 22 marca 1918, 7 czerwca 1916; Biskupski 139; Pienkos 108].

W dalszej części roku, gdy międzynarodowe starania dyplomatyczne o pomoc dla osaczonego narodu

skończyły się niepowodzeniem, główne organizacje polskie, z siedzibami w większości w Chicago, ponownie wystosowały do prezydenta Wilsona prośbę o wsparcie. By zebrać dodatkowe fundusze, wraz z końcem 1916 roku Polski Centralny Komitet Ratunkowy zachęcał do uczestnictwa w ogromnym kiermaszu, który miał się odbyć 10 stycznia 1917 roku w Chicago Coliseum przy South Wabash Avenue. Na prośbę Komitetu przedstawiciele wszystkich polskich towarzystw wzięli udział w spotkaniu organizacyjnym w siedzibie Związku Polek w Ameryce. W apelu wspominano o podobnych imprezach, które odbyły się w Detroit i Nowym Jorku [*Naród Polski* 5 stycznia 1916, 19 czerwca 1916; *Dziennik Związkowy* 4 grudnia 1916, 9 grudnia 1916].

Ze względu na podział Polski pomiędzy Prusy, Rosję i Austro-Węgry Polacy – zarówno ci w Europie, jak i w Ameryce – nie byli w kwestii wojny jednomyślni. Niemniej jednak orientacja chicagowskiej Polonii faworyzowała Ententę, a przez to i frakcję Romana Dmowskiego. Tymczasem Paderewski stał się w Stanach Zjednoczonych głosem nie tylko w sprawie pomocy humanitarnej dla Polski, ale i polskiej niepodległości. Dodatkowo, jako silny sojusznik, do Paderewskiego dołączył obywatel Chicago, Jan Franciszek Smulski – prężny przedsiębiorca i polityk, który objął po ojcu firmę drukarską [Biskupski].

6 kwietnia 1917 roku Kongres Stanów Zjednoczonych wypowiedział wojnę Niemcom i państwom centralnym. Chicagowska Polonia szybko odpowiedziała na wezwanie do broni. Już następnego dnia Wydział Narodowy Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego za pośrednictwem komitetu wykonawczego, złożonego głównie z działaczy chicagowskich, nadał telegram do prezydenta Wilsona, w którym deklarował lojalność i gotowość, by przekazać do jego dyspozycji całość sił i zasobów pozostających pod dowództwem PCKR. Polonia chciała zapewnić prezydenta Wilsona o swoim oddaniu dla sprawy Ameryki i jej sprzymierzeńców, zwłaszcza że zapewnienie niepodległości Polsce wraz z dostępem do morza stało się teraz jednym z celów aliantów. Zapowiedź ta miała dla diaspory wiele konsekwencji zarówno na lokalnym, narodowym, jak i międzynarodowym poziomie. Kres neutralności USA umożliwił polskiej społeczności tworzenie na terytorium Ameryki Północnej armii, która miała walczyć na froncie

zachodnim. Niepodległa Polska z dostępem do morza, postulowana w 14 punktach Wilsona, stała się celem sił alianckich. W tym samym roku w następstwie rewolucji bolszewickiej Rosja wycofała się z wojny, a zatem całość historycznych ziem Polski znalazła się pod okupacją państw centralnych, co stwarzało aliantom warunki do promowania idei polskiej państwowości [*Dziennik Związkowy* 7 kwietnia 1917].

Wielu Polaków zgłaszało się do amerykańskich sił zbrojnych. Według jednego z szacunków wśród pierwszych 100 tysięcy ochotników 42% stanowili polscy żołnierze, urodzeni zarówno w USA, jak i za granicą. Ostatecznie do służby zaciągnęło się aż 300 tysięcy polskich Amerykanów [Pienkos 111]. W niedzielę 3 czerwca 1917 roku chicagowska Polonia zademonstrowała swój patriotyzm i potencjał organizacyjny, aranżując przy okazji obchodów święta Kościuszki oraz Konstytucji 3 Maja ogromną paradę połączoną z manifestacją. O godzinie 13.00 uczestnicy zgromadzili się pod budynkiem Związku Narodowego Polskiego u zbiegu ulic Division i Noble, przystrojonym w polskie i amerykańskie barwy narodowe. Tysiące uczestników zapełniło ulice, bulwary i park Humboldta, gdzie w sąsiedztwie pomnika Kościuszki ustawiono platformę dla dygnitarzy. Trasa przemarszu udekorowana była polskimi i amerykańskimi flagami.

Delegat Związku Narodowego Polskiego Adam Majewski otworzył program o godzinie 15.30. Po kilku słowach wprowadzenia wezwał na scenę przewodniczącego demonstracji Juliusza Śmietankę, który przemówił do zebranego tłumu. Jego wystąpienie, wzywające do pełnego poparcia zaangażowania Polonii w amerykański wysiłek wojenny oraz dążeń do niepodległej Polski, przerywał aplauz publiczności. Przemawiający apelował do młodzieży, by wstępowała do wojsk lądowych Stanów Zjednoczonych, oraz zachęcał do zakupu obligacji wojennych – *Liberty Bonds*. Następnie orkiestra wykonała utwór *America* oraz *Polonez Kościuszki* rozpoczynający się od słów „Patrz, Kościuszeko, na nas z nieba”. Polski duchowny i aktywista ksiądz Władysław Zapała przypomniał olbrzymiej publiczności, że Kościuszeko przywdział chłopski strój i walczył o wolność ludu, a także całej Polski. Zgromadzenie około 40 tysięcy przybyłych na wydarzenie polskich Amerykanów powzięło postanowienie i złożyło ślubowanie, że dla wolności obu krajów poświęci wszystko. Wiec zakończył się

odśpiewaniem hymnu *Boże, coś Polskę* [*Dziennik Związkowy* 4 czerwca 1917].

4 lipca 1917 roku rząd francuski wydał pozwolenie na utworzenie niezależnej Armii Polskiej na terytorium swojego kraju. Departament Wojny Stanów Zjednoczonych wyraził zgodę na przeprowadzenie rekrutacji w USA w nadchodzącym październiku. 25 października w siedzibie Związku Polek przy Ashland Avenue zostało otwarte coroczne posiedzenie Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego. Uczestniczyli w nim delegaci z głównych ośrodków polonijnych. Zbierano środki na pomoc dla cierpiących w ojczyźnie, a część funduszy została przeznaczona na rzecz polskich więźniów przetrzymywanych przez Niemców. Komitet pomocy humanitarnej przyjął ponadto uchwałę o utworzeniu Armii Polskiej, której przeznaczeniem była walka po stronie aliantów. Wnioskowano także, by polscy księża w Ameryce wzywali do broni z każdej ambony. Następnie złożono wyrazy wdzięczności pod adresem aliantów – w szczególności Stanów Zjednoczonych i Francji – za umożliwienie stworzenia Armii Polskiej.

W niedzielę 9 września 1917 roku tysiące osób maszerowało do pomnika Kościuszki w parku Humboldta, by powitać wizytującą Francusko-Polską Misję Wojskową i kolejny raz uhonorować Kościuszkę jako polskiego bohatera rewolucji amerykańskiej. Okoliczne domy przystrojono w barwy amerykańskie, francuskie i polskie. O godzinie 9.00 rano przedstawiciele polskich organizacji zgromadzili się przy ulicy Division, by poprowadzić gości z Francji do kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Po mszy organizatorzy wraz z odwiedzającymi udali się pod pomnik George'a Waszyngtona, znajdujący się w parku jego imienia na South Side. Tego samego popołudnia odbył się uroczysty przemarsz pod pomnik Kościuszki. W pochodzie pomimo deszczu wzięło udział około 10 tysięcy osób. Pod pomnikiem Kościuszki wieńce złożyli francuski parlamentarzysta Henry Franklin Bouillon i porucznik Waclaw Gąsiorowski z Armii Polskiej we Francji. Do prezydenta Francji Raymonda Poincarégo nadano telegram, w którym deklarowano poparcie 400 tysięcy Polaków z Chicago. Znaczenia tych gestów nie można zbagatelizować, jako że tworzyły one więź amerykańskiej, a zwłaszcza chicagowskiej Polonii z polskimi wysiłkami wojennymi. Mężczyźni, którzy wstąpili

do armii i zostali wysłani do Francji, a następnie do Polski, służyli jako polscy żołnierze pod polskim dowództwem i walczyli w bezsprzecznie polskiej sprawie [*Dziennik Związkowy* 10 września 1917; *Chicago Tribune* 10 września 1917; Hapak 38-60].

Organizowanie Armii Polskiej w Stanach Zjednoczonych natychmiast nabrało statusu *cause célèbre* wśród polskiej społeczności. Pomimo że w szeregi znane pod nazwą Błękitnej Armii lub Armii Hallera wstąpiła jedynie niewielka liczba polskich Amerykanów, stały się one silnym symbolem świadczącym o zaangażowaniu Polonii w sprawę polskiej niepodległości. Ostatecznie w obrębie diaspory do Armii Polskiej wstąpiło ponad 30 tysięcy Polaków. Według zastrzeżeń amerykańskiego rządu do Armii Polskiej mogli dołączać jedynie mężczyźni, którzy nie uzyskali jeszcze obywatelstwa, nie byli głowami rodzin, urodzili się poza Stanami Zjednoczonymi, niebędący w procesie poboru do Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych i poza wiekiem poborowym, to jest przed dwudziestym pierwszym i po trzydziestym roku życia. Do listopada w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie powstało 18 polskich centrów rekrutacyjnych. Ośrodek szkoleniowy zlokalizowany był w forcie Niagara-on-the-Lake i w St. John w prowincji Ontario w Kanadzie. W grudniu otwarto drugi ośrodek w forcie Niagara, w stanie Nowy Jork. Pierwszy kontyngent wyruszył do Francji w lutym 1918 roku [*Dziennik Związkowy* 10 października 1917, 16 października 1917; Pienkos 112-113; Valasek 156].

14 października 1917 roku w Dexter Park Pavilion zebrało się od 25 do 40 tysięcy Polaków i osób przychylnych ich sprawie, by uczcić setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki oraz uczestniczyć w prezentacji sztandaru bojowego Armii Polskiej. O godzinie 13.00 tłumy zaczęły się gromadzić na ulicach w sąsiedztwie kościoła Świętego Józefa, podczas gdy manifestanci zbierali się przy Słowacki Hall (Columbia Hall) przy 48 ulicy, w miejscu zbiórki dla uczestników pochodu w stronę pawilonu przy ulicach 43 i Halsted. W widowisku brali udział ochotnicy Armii Polskiej oraz członkowie różnych towarzystw polonijnych. Przemarsz rozpoczął się o godzinie 15.30. Na scenie w Dexter Park stanęli reprezentanci sprzymierzonych rządów i armii Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii oraz Polski. Paderewski przemawiał do tłumu ponad godzinę, a następnie przekazał sztandary

oddziałom. Gdy ceremonia zakończyła się o godzinie 9.00 wieczorem, donacje na wsparcie Błękitnej Armii wyniosły ponad 13 560 dolarów (równowartość dzisiejszych 259 tys. dolarów) [Valasek 37; *Dziennik Związkowy* 15 października 1917; *Naród Polski* 24 października 1917; *Chicago Tribune* 15 października 1917].

Na polskich osiedlach w całym mieście zorganizowane były wiece. 25 marca 1918 roku Helena Paderewska przemówiła do Polek z Chicago w Pułaski Hall. Zwracała się do zgromadzonych w imieniu dzieci z kraju rozdartej wojną, prosząc o wsparcie materialne dla Armii Polskiej. Paderewska, podobnie jak jej słynny małżonek, pracowała gorliwie na rzecz sprawy polskiej. Dystrybuowała lalki wykonane przez polskich artystów we Francji, gromadząc w ten sposób fundusze dla swojej wyniszczonej przez wojnę ojczyzny, a także stworzyła koło dziewcząt prowadzących sprzedaż polskich i amerykańskich flag na rozmaitych wydarzeniach, z której dochód przeznaczony był na cele charytatywne. Przy braku akceptacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża na powołanie polskiego oddziału Polonia za namową Paderewskiej stworzyła instytucję, która wspierała Błękitną Armię, nazwaną Polskim Białym Krzyżem [*Dziennik Związkowy* 11 marca 1918, 13 marca 1918, 15 marca 1918, 16 marca 1918, 18 marca 1918, 28 marca 1918; *Chicago Tribune* 5 kwietnia 1918; Grassmann and Niklinska].

Polscy Amerykanie nie tylko dołączali do sił zbrojnych, ale także skupowali amerykańskie obligacje wojskowe. Polskie zaangażowanie w rozmaite akcje tego typu odegrało dużą rolę w wysiłku wojennym. Jan Smulski relacjonował, że podczas wojny amerykańska Polonia zakupiła obligacje o łącznej wartości 150 milionów dolarów (równowartość dzisiejszych 2,4 mld dolarów). Związek Narodowy Polski samodzielnie zamówił obligacje za 500 tysięcy dolarów (równowartość dzisiejszych 8,1 mln dolarów). „*Dziennik Związkowy*” podkreślał, że każdy dolar zainwestowany w kupno *Liberty Bonds* przyczyniał się do pokonania Niemiec i w ten sposób ograniczał rozlew krwi żołnierzy. Do kwietnia 1918 roku w polskim biurze obligacji wojskowych przy ulicy Division sprzedano papiery wartościowe za ponad 10 tysięcy dolarów. Polska prasa używała języka patriotycznego, by mobilizować społeczność do zakupu obligacji i specjalnych znaczków pocztowych, oświadczając, że ci, których stać na taką inwestycję, lecz się na nią nie decydują,

są tchórzami i nie ma dla nich miejsca w Polonii [Pienkos 111-112; *Dziennik Związkowy* 14 czerwca 1917, 11 kwietnia 1918, 16 kwietnia 1918, 27 września 1918; *Polonia* 3 stycznia 1918, 31 stycznia 1918].

Długie zmagania o polską niepodległość ostatecznie zakończyły się 11 listopada 1918 roku. Polskie Chicago oraz polscy Amerykanie w ogóle odegrali ważną rolę w gromadzeniu funduszy zarówno na rzecz pomocy humanitarnej, jak i stworzenia Armii Polskiej we Francji. Ponadto walczyli przy boku aliantów w Siłach Zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Relacje diaspory z ojczyzną rozwijały się przez cały burzliwy XX wiek. Kiedy w 1939 roku Niemcy nazistowskie i Związek Radziecki zaatakowały Drugą Rzeczpospolitą, a Polska została ponownie podzielona, diaspora zbierała fundusze na pomoc humanitarną dla ludności polskiej. Podczas zimnej wojny polskie Chicago przewodziło diasporze w jej sprzeciwie wobec reżimu komunistycznego narzuconego ojczyźnie przez Armię Radziecką. W latach 80. XX wieku, podczas długiej walki toczonej przez „Solidarność”, Polonia znów przyszła z pomocą ludności polskiej. Przez lata polska społeczność w Chicago pozostawała czujna na wydarzenia w kraju, a polskie instytucje w Ameryce często patronowały sprawie polskiej, udowadniając, że obawy, iż diaspora jest stracona dla narodu, są bezpodstawne [Pacyga].

---

#### LISTA PRAC CYTOWANYCH

Biskupski, M.B.B. *The United States and the Rebirth of Poland, 1914–1918*. Republic of Letters Publishing, 2012. *Chicago Tribune*, 1916–1918.

Dabrowski, Patrice M. *Commemorations and the Shaping of Modern Poland*. University of Indiana Press, 2004.

*Dziennik Związkowy*, 1915–1918.

Grassmann, Magdalena, and Eva Niklinska. “The Polish White Cross – Birthed on American Soil to Support Polish Soldiers Abroad”. *Hektoen International: A Journal of Medical Humanities*, vol. 10, no. 3, 2018, <https://hekint.org/2018/02/20/polish-white-cross-birthed-american-soil-support-polish-soldiers-abroad/>.

Hapak, Joseph T. “Selective Service and Polish Army Recruitment During World War I”. *Journal of American Ethnic History*, vol. 10, no. 4, pp. 38–60.

Kieniewicz, Stefan. *The Emancipation of the Polish Peasantry*. University of Chicago Press, 1969.

Kopczyński, Michał, and Wojciech Tygielski, editors. *Under a Common Sky: Ethnic Groups of the Commonwealth of Poland and Lithuania*. Piasa Books, 2017. *Naród Polski, 1915–1918*.

Pacyga, Dominic A. *American Warsaw: The Rise, Fall, and Rebirth of Polish Chicago*. University of Chicago Press, 2019.

Paderewski, Ignacy J. *Address by I. J. Paderewski, Delivered at the Polish Benefit Concert, Sunday afternoon, 5 Feb. 1916, at the Auditorium*. Chicago, Illinois.

Pienkos, Donald E. *PNA: A Centennial History of the Polish National Alliance of the United States of North America*. East European Monographs, 1984. *Polonia, 1918*.

Stauter-Halsted, Keely. *The Nation in the Village: The Genesis of Peasant National Identity in Austrian Poland, 1848–1914*. Cornell University Press, 2004.

Valasek, Paul S. *Haller's Polish Army in France*. Whitehall Printing, 2006.

Wandycz, Piotr S. *The Lands of Partitioned Poland, 1795–1918*. University of Washington Press, 1974.

---. *The United States and Poland*. Harvard University Press, 1980.

---

ABSTRACT

**Dominic A. Pacyga**

**Polish Chicago and the Struggle  
for a Free and Independent Poland**

Poland disappeared from the political map of Europe in the eighteenth century, and after 123 years of foreign domination, the country regained its independence in 1918. This article will look at the migrations from all three partitions and their impact on the United States with an emphasis on the city of Chicago. Chicago quickly emerged as the capital of the diaspora and played a crucial part in the struggle to regain independence in the 20th century. In 1939, the Polish Republic was once again under attack and the Chicago Polonia led the response of the diaspora to yet another partition, as Nazi Germany and the U.S.S.R. divided the Second Republic. Finally, during the long Cold War, Poland fell under Soviet domination and again Chicago's Polonia reacted and played a role in the nation's continuing struggle for freedom. The article outlines Chicago's response to these events and discusses the role of peasant emancipation and immigration in the long struggle for a free and independent Polish Republic.

Keywords: Polonia, independence, Paderewski, Blue Army, Chicago